

Stan Borys, Wiatr od Klimczoka

GDY POŚRÓD BESKIDZKICH WZGÓRZ,
WIATR OD KLIMCZOKA WIEJE.
PO NIEBIE GNA STADA CHMUR,
DRZEW KONARAMI CHWIEJE.
GDY WIOSNĄ TOPNIEJE ŚNIEG,
ODSŁANIA BIAŁE KAMIENIE.
W DOLINACH JUŻ KWITNIE GŁÓG -
A JA CIĄGLE CZEKAM NA CIEBIE.
CZY PORWAŁ MI CIEBIE WIATR,
TAM GDZIE UCICHŁO ECHO.
CZY BŁĄDZISZ GDZIEŚ POŚRÓD SKAŁ,
GDZIE ŚLADY TWOJE BIEGNĄ.
CZY SZUKASZ NOWYCH DRÓG,
IDĄC SAMA PRZEZ BŁONIA.
ODNAJDZIE CIĘ RZEKI NURT,
GDY STANIESZ W ODBICIE WPATRZONA.
GDY POŚRÓD BESKIDZKICH WZGÓRZ,
WIATR OD KLIMCZOKA WIEJE.
PO NIEBIE GNA STADA CHMUR,
DRZEW KONARAMI CHWIEJE.
CZY PORWAŁ MI CIEBIE WIATR,
TAM GDZIE UCICHŁO ECHO.
CZY BŁĄDZISZ GDZIEŚ POŚRÓD SKAŁ,
GDZIE ŚLADY TWOJE BIEGNĄ.
CZY SZUKASZ NOWYCH DRÓG,
IDĄC SAMA PRZEZ BŁONIA.
ODNAJDZIE CIĘ RZEKI NURT,
GDY STANIESZ W ODBICIE WPATRZONA.
GDY WIOSNĄ TOPNIEJE ŚNIEG,
ODSŁANIA BIAŁE KAMIENIE.
W DOLINACH JUŻ KWITNIE GŁÓG,
A JA CIĄGLE CZEKAM NA CIEBIE.
A JA CIĄGLE CZEKAM NA CIEBIE
A JA CIĄGLE CZEKAM NA CIEBIE
A JA CIĄGLE CZEKAM NA CIEBIE.
POWYZSZY TEKST JEST WŁASNOŚCIĄ JEGO TWÓRCY.